

## Byli w Nepalu podczas trzęsienia ziemi

Dnia 25 IV 2015 roku świat obiegła wiadomość o tragicznym trzęsieniu ziemi w Nepalu. Zginęło tam ponad 8 tysięcy ludzi, a ponad milion dotkliwie ucierpiało w kataklizmie. W centrum tych tragicznych wydarzeń znalazło się małżeństwo z Bogatyni. Rozmawiał z nimi Janatan Tracz.

**Jonatan:** Co sprawiło, że wybraliście się w tak daleką podróż na trekking do Base Camp Everest?

**Dawid:** Oboje z żoną bardzo lubimy górskie wędrówki. Poprzednia bardzo udana wyprawa ze znajomymi sprawiła, że chcieliśmy zobaczyć i przeżyć coś więcej; pobyc na dużych wysokościach, zobaczyć sześć- i ośmiotysięczniki z innej perspektywy, przyjrzeć się ludziom tam żyjącym i nietuzinkowym krajobrazom.

**Jonatan:** Powiedzcie, co was tam najbardziej urzekło?

**Klaudia:** Niewątpliwie mile będziemy wspominać gościnność i uprzejmość mieszkańców Nepalu. Wielu z nich zarabia na utrzymanie, dźwigając bagaż turystów zwiedzających tamte strony. To bardzo ciężka praca, bo ekwipunek niekiedy waży sporo, a trzeba go wnosić za turystami w góry.

**Dawid:** Myślę, że tamtejsza przyroda – bujna zieleń, mnóstwo różnorodnych kwiatów też zapadną nam na długo w pamięć. Piękne obejścia i ładnie utrzymane gospodarstwa, mimo ogólnej biedy, też świadczą na korzyść tamtejszych ludzi.

**Jonatan:** Zapewne dzień 25 kwietnia 2015 roku zapamiętacie do końca życia.

**Dawid:** Tak. Tego dnia wybrałem się z dwoma kolegami w niższe partie gór. Po ok. dwóch godzinach wędrówki poczuliśmy dziwne kołysanie pod nogami. Za chwilę ziemia zatrzęsała się z większym natężeniem. Zaczęliśmy szybko schodzić z gór w kierunku bazy. Skały i kamienie staczały się ze zbocza. Pędziły w naszym kierunku. Czuję strach. Zrobiło się niebezpiecznie.

**Jonatan:** Ty, Klaudio, zostałeś w hotelu. Czy też poczułaś, że dzieje się coś dziwnego?

**Klaudia:** Tak. Zostałam w hotelu z powodu choroby. Kiedy ziemia się zatrzęsała, pomyślałam, że to chyba lawina schodzi. Martwiłam się o męża i kolegów.

**Jonatan:** Gdzie znaleźliście schronienie i jak przebiegała ewakuacja z tego niebezpiecznego rejonu?

**Dawid:** Jak zdążyliśmy się dowiedzieć, to mieliśmy szczęście, że nie dotarliśmy na wyższe partie gór. Tam zginęło kilkudziesięciu wspinaczy. Dwa mocne wstrząsy nie uszkodziły bardzo naszego hotelu, więc ufaliśmy, że pomniejsze też mu nic nie zrobią. Jeśli chodzi o zniszczenia tzw. infrastruktury, to skutki są katastrofalne. Mnóstwo zabytkowych budowli, o czym donosiły też media, zostało doszczętnie zniszczonych. Uszkodzeniu uległy drogi, więc wspinaliśmy się po skarpach, aby dotrzeć do namiotów rozłożonych w bezpiecznym terenie. Tam czekaliśmy na informacje o lotach do stolicy Nepalu – Katmandu. Udało nam się w końcu po czterech dniach wsiąść do samolotu, który leciał do Istanbulu, skąd mogliśmy już bezpiecznie dotrzeć do Polski.

**Jonatan:** Wiem, że rodzina w kraju bardzo się o was martwiła. Słyszałem, że udało się ich poinformować, że żyjecie.

**Klaudia:** Z powodu braku prądu musieliśmy oszczędzać baterie w telefonach, ale zdawaliśmy sobie sprawę, że najbliższych trzeba powiadomić o tym, że nic się nam nie stało. Zrobiliśmy też kilka zdjęć. Na szczęście mieliśmy wodę i żywność.

**Dawid:** Żal nam bardzo tamtych miłych i uczynnych ludzi. Wielu straciło w kataklizmie swoich bliskich, dorobek życia. Upłynie dużo czasu, nim otrząsną się po tej tragedii.

**Jonatan:** Serdecznie dziękuję za poświęcenie czasu na zrelacjonowanie nam waszego wyjazdu w najwyższe góry świata. Dziękuję też za zdjęcia.



Podczas wędrówki

D. Bukowiecki



W nepalskiej wsi

D. Bukowiecki



Po trzęsieniu ziemi

polskieradio.pl

## Miasto legend i pierników

**Jakub Doroszczak**

Kolejnym punktem w piernikowym projekcie klas 2a i 2d była wycieczka do Torunia. Byliśmy na niej w dniach 14 – 15 maja. Miasto tak piękne i z tak piękną historią jak to, naprawdę ciężko znaleźć. Zwiedzaliśmy Stare i Nowe Miasto, obie dzielnice wybudowane w większości z cegieł, co dodaje niesamowitego uroku. Okazało się, że Toruń był kiedyś warownym miastem założonym przez Krzyżaków, a niegdyś obiegający całe miasto mur ostał się już tylko naprzeciw prawego brzegu Wisły. Dotarliśmy pod krzywą wieżę. Jej nietypowe nachylenie miało związek, jak wyjaśnił przewodnik, z tym, iż za jej budowę odpowiedzialny był pewien rycerz zakonny. Miał on odpokutować swoje grzechy, tworząc budowlę tak krzywą jak jego sumienie. W gotyckim kościele Najświętszej Marii Panny dowiedzieliśmy się trochę o sporach między katolicką a protestancką ludnością miasta. Spacerowaliśmy po pięknym Rynku Staromiejskim i odwiedziliśmy katedrę św. Janów, a właściwie tylko wieżę, na której znajduje się drugi co do wielkości średniowieczny dzwon w naszym kraju - Tuba Dei. Usłyszeliśmy także historię o przyjeździe króla Jana Olbrachta i jego zachwyceniu tymże dzwonem. Następnym etapem było zwiedzanie domu, w którym prawdopodobnie urodził się Mikołaj Kopernik, obecnie znajduje się tam poświęcone mu muzeum. Później udaliśmy się do wyjątkowego miejsca, jakim jest Dom Legend Toruńskich. Poznaliśmy m.in. historię o założeniu miasta w koronie drzewa, o Flisaku pozbywającym się plagi żab, o odwiedzinach króla. Dowiedzieliśmy się także, jak karani byli średniowieczni przestępcy. Wszystkiemu towarzyszył humor i zabawa wspólnie z naszymi nauczycielkami. W końcu przyszła pora na zakwaterowanie. Niby nic niezwykłego, a jednak, bo nocowaliśmy w starym pruskim forcie obronnym. Pomimo iż na początku nie byliśmy zbyt przekonani do pokoiów bez gniazdek elektrycznych, to szybko zaaklimatyzowaliśmy się, a przede wszystkim zdobyliśmy wiedzę na temat życia żołnierzy stacjonujących niegdyś w takich umocnieniach. Pod wieczór odbyło się zwiedzanie tego ogromnego obiektu, z pochodniami w dłoniach krążyliśmy po licznych zakamarkach fortu. Następnego dnia rozpoczęliśmy warsztaty cukiernicze, by zgłębić tajniki wypieku pierników. Potem zwiedzaliśmy planetarium i oglądaliśmy projekcje na temat kosmosu i tradycji związanej z nowymi odkryciami. Po tej niesamowitej atrakcji wyruszyliśmy w rejs po Wiśle, słuchając kolejnych legend o piernikach i Toruniu. Wróciliśmy do domu wzbogaceni o nowe wrażenia i wszem i wobec opowiadamy o pięknie tego miasta.



Rejs po Wiśle

A, Majdanik



Pierniczyć każdy może

A. Majdanik



Podczas zwiedzania

M. Barańska



Z rycerzami na Hradczanach

S. Kumoś

## Hradczany, pomnik Lenona, Grające Fontanny i knedliki - Praga w pigułce

**Mateusz Ambroziewicz**

W ramach projektu gimnazjalnego klasy 2b i 2c poznawały sąsiadów Polski, ich miasta, kulturę, tradycje i historię. W 4 numerze naszej gazety pisaliśmy o wyjeździe do niemieckiego miasta Zittau, a dzisiaj opiszę dwudniową wycieczkę do stolicy Czech, która odbyła się w dniach 7-8 maja tego roku.

Naszą wędrówkę po Pradze rozpoczęliśmy od zwiedzania Nowego Miasta. Jest to dzielnica Pragi położona na prawym brzegu Wełtawy. Znajdują się tam szerokie ulice i wielkie place handlowe. Następnie przeszliśmy do Starego Miasta, które jest zabytkową dzielnicą, centrum kulturalnym i handlowym stolicy Czech. Zwiedziliśmy tam jedno z najciekawszych miejsc - Hradczany. W znajdującym się tam zamku obecnie jest kancelaria prezydenta kraju. Najpierw udaliśmy się do bogato zdobionej gotyckiej katedry. Długa na 124 m budowla robi wrażenie - szczególnie ogromne, piękne witraże. Po jej zwiedzeniu przeszliśmy na długo wyczekiwany Most Karola. Najbardziej byliśmy zachwyceni tym, że mogliśmy przejść go indywidualnie. Na wschodnim końcu mostu stoi staromiejska wieża z rzeźbami siedzącego cesarza Karola IV, jego syna Wacława IV oraz św. Wita, św. Wojciecha i św. Zygmunta. Potem wyruszyliśmy w stronę pomnika Johna Lenona. To ściana wypełniana od lat 80. XX wieku graffiti inspirowanym Johnem Lennonem i fragmentami tekstów piosenek Beatlesów. Później mieliśmy zaplanowaną obiadową kolację na statku, jak przystało na pobyt w Czechach jedliśmy knedliki. Po posiłku razem z grupą graliśmy w karty i podziwialiśmy widoki. Wieczorem udaliśmy się na najciekawszą atrakcję dnia - Grające Fontanny. Byliśmy zachwyceni, pokaz zrobił na nas ogromne wrażenie.

Następnego dnia spacerowaliśmy uliczkami urokliwej Pragi i dzięki przewodnikowi nadal poznawaliśmy historię i kulturę tego miasta. Oczywiście jechaliśmy także metrem, co dla nas, młodzieży z małego miasta, było nie lada atrakcją. Praga to jedna z najpiękniejszych stolic europejskich w niewielkim stopniu zniszczona podczas wojen, dlatego jej zabytki polecam każdemu.

## Uczniowie z naszej szkoły wśród najlepszych

### Redakcja

Niesamowity sukces uczennicy Olgi Mruk! Zgodnie z werdyktem komisji powołanej przez Dolnośląskiego Kuratora Oświaty Olga zdobyła drugie miejsce i tytuł laureatki wojewódzkiego konkursu „Losy Polaków na Wschodzie w latach 1939 – 1956”. Uroczysta gala wręczenia nagród odbędzie się 16 września 2015 roku we Wrocławiu.

Uczestnicy konkursu mieli do wyboru dwie formy: multimedialną oraz pisemną, o którą pokusiła się nasza uczennica. Napisała niezwykle i przejmujące opowiadanie o ówczesnej rzeczywistości i codzienności ludzi wywiezionych na Sybir.

Oto jego fragment:

„Zaczęli pojawiać się w lutym. Uderzali kolbami broni do drzwi, krzycząc: „Откры́тамь!”. Przeszukiwali domy, dawali piętnaście minut na spakowanie życia. Szybko. Gwałtownie. Teraz! Następnie wdrapywano się na sanie. Ciężko. Cienkie ubranie nie chroniło. Mróz. Dreszcze. Ojcowie potrafili prosić o pierzyny dla swoich córek. Bestie potrafiły się zgadzać. Wbieg. Wybieg. Okrycie dzieci, łkania. Na stacjach czekały wagony. Nie było jedzenia, nie było picia. Gwoździe pokryte lodem smakowały wysmienicie. Zaspokajanie pragnienia stało się tak prymitywne. W czasie postojów mężczyźni wysiadali. Nosili wodę. Pojawiało się i pożywienie – gotowany owies. Niesamowite danie! W łupach, ostry, do pożucia, do wyplucia. Sorok adin, sorok dwa, sorok... Spali wszędzie. Na pryczach, na podłodze. Na sobie. Przy sobie. Pod sobą. Wyróżniła dziura – oto wasza toaleta. Wieczne kolejki. Sorok adin, sorok dwa, sorok...”

Całą pracę można przeczytać na stronie internetowej naszego gimnazjum.

Jednocześnie mamy i kolejny sukces!

Michał Małkiewicz wygrał konkurs powiatowy o NSZZ "Solidarność". Równie dobrze poszło w klasyfikacji drużynowej. Paulina Ludziak, Karolina Rajewicz, Oskar Adamski i Michał Małkiewicz nie mieli sobie równych. Konkurs o Niezależnym Samorządnym Związku Zawodowym "Solidarność" odbył się po raz trzeci w zgorzeleckiej "Emilce". Patronatem objął go Starosta Zgorzelecki Artur Bieliński, NSZZ „Solidarność” KWB Turów, Komisja Międzyzakładowej NSZZ „Solidarność” przy Elektrowni Turów i Regionu Jeleniogórskiego NSZZ „Solidarność”. C e l e m konkursu było popularyzowanie wiedzy na temat w/w ruchu społecznego, kultywowanie i upowszechnianie ideałów oraz wartości ruchu. Wszyscy wykazali się wiedzą z zakresu historii i "Solidarności" Zwycięzcy i wyróżnieni otrzymali tablety i bony podarunkowe. Szkoły zwycięskie ( w tym nasza) nagrody pieniężne na zakup książek. Ponadto dla wszystkich uczestników ufundowano wyjazd na Śląsk, w tym do Kopalni Węgla Kamiennego Wujek w Katowicach.

Gratulujemy wszystkim naszym reprezentantom wiedzy i dziękujemy za godne reprezentowanie naszego gimnazjum.



Michał podczas wręczenia nagród

### Szkolny Dzień Przeciw Przemocy

#### Anita Chojnacka

Czym różni się agresja od przemocy? Dnia 25 kwietnia staraliśmy się odpowiedzieć na to pytanie. W sobotę przyszliśmy do szkoły pełni obaw, jak się później okazało- niepotrzebnie. W klasach były prowadzone dyskusje na tematy związane ze złością i przemocą. Odbył się konkurs, którego nagrodą jest bezpłatny wstęp dla całej klasy do kręgielni. Uczniowie musieli napisać historię o osiołkach na podstawie obrazków. Wygrały klasy 2a oraz 2c. Wyróżnione zostały prace klas 1a oraz 1b. Wykonywaliśmy także transparenty z hasłami, np.: "Nabieramy dobrej mocy, więc nie damy się przemocy". Na zakończenie na szkolnym patio wykrzyczeliśmy nasze slogany i wypuściliśmy czerwone balony. Efektu nikt się nie spodziewał – było pięknie i ... głośno, bo balony zaczęły pękać.



Wypuszczamy balony

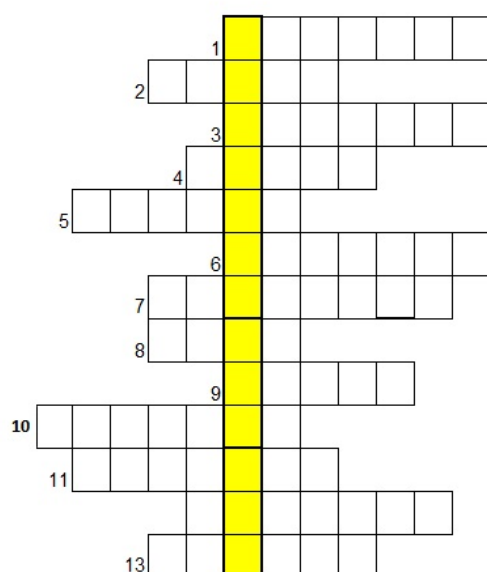
G. Kuś

Nagrodzone prace:

**"Uparty jak osioł"** – bajka klasy 2a

*Rolnik od dawna dwa osły posiadał,  
i na kupkach siana często sobie siadał.  
Słomę świeżą skosił dzisiaj z rana,  
osłom dał do zjedzenia- "znajcie łaskę pana".  
Zostawił je na środku pola linką przewiązane,  
a pod szyjami supły mocno zawiązane.  
Nie mogły się zgodzić kto słomy zje więcej,  
siłą próbowały zaradzić wspólnej rozterce.  
Kłócili się nawzajem, uparte bardzo były,  
wreszcie usiadły i coś wymyśliły.  
"Podzielimy się więc, co nam zaszkodzi?"  
Ani mi nic nie ubędzie, ani tobie nie przychodzi."  
Wspólnie zjedli, się pogodzili, uparci już nie byli,  
i więcej się nie bili.*

## KRZYŻÓWKA



1. Do niej pakujemy się przed wyjazdem
2. Przychodząc tam, możemy się zrelaksować i opalić
3. Wakacyjne wyjazdy dzieci
4. Sztuczna, wielka roślina w Warszawie
5. Pięknie świeci i grzeje w czasie wakacji
6. Pływają po nich żaglówki
7. Ostatni miesiąc wakacji
8. Pora roku podczas wakacji
9. Wolne od pracy
10. Wyjazdy
11. W parze z grabkami
12. Można spotkać na szlaku
13. Zabieramy je na plażę

Rozwiązane krzyżówki należy przynieść do pani A. Majdanik w ciągu 5 dni od terminu zakupu gazetki. Wśród osób, które prawidłowo odpowiedzą na pytania, wylosujemy 2. Otrzymają one bilety do kina na wybrany przez siebie film, Bilety do kina za rozwiązanie krzyżówki z numeru 6 otrzymują Weronika Szylińska i Szymon Bębenek.

Paulina Brałkowska

## "Młodzież najlepsza inwestycja"

Alicja Górowska, Alicja Węcowska

Stowarzyszenie „Silne Kobiety Bogatyni”, które działa już od 5 lat, realizuje wiele projektów. Jednym z nich jest „Inspiracja zawodowa szansą lepszego startu. Młodzież najlepsza inwestycja”. Polega on na wspomaganiu gimnazjalistów w wyborze wymarzonego zawodu. Każde spotkanie jest dopasowane do uczestników, aby każdy był zaangażowany i zainteresowany danym zawodem. Stowarzyszenie współpracuje ze znaczącymi firmami na rynku. Planowanych jest 6 spotkań, z czego 5 już się odbyło.

Pierwszy wyjazd, do Wrocławia, był o tematyce kulinarnej. Brali w nim udział także uczniowie naszej szkoły. Pan Grzegorz Bartosik zaprosił młodzież do Akademii Kulinarnej Whirlpool. Każdy uczestnik sprawdzał się w roli kucharza. Prowadzący warsztaty, pan Artur Cemel, zainspirował uczniów do gotowania, po tych zajęciach mogą zastąpić rodziców w kuchni.



Zajęcia w Akademii Kulinarnej

Kolejny etap projektu odbył się w zakładach ceramicznych koło Bolesławca. Tego samego dnia gimnazjaliści zwiedzali fabrykę „Volkswagen Motor Polska”, w którym produkują silniki. Następnie w Świeradowie Zdroju w hotelu „Era” dowiedzieli się, na czym polega praca w branży turystycznej. Jeden z właścicieli hotelu pokazał im pokoje, recepcję oraz restaurację.

Projekt bogatynskiego Stowarzyszenia pomaga uczniom doświadczyć różnych zawodów, co jest niezwykle cenne przed podjęciem decyzji o wyborze szkoły ponadgimnazjalnej.

## Bogatynia zagłębiem humoru

**Natalia Wisiecka**

Każdego roku w naszym mieście odbywa się jedyny w swoim rodzaju turniej poczucia humoru. 18 kwietnia 2015 roku w Bogatynskim Ośrodku Kultury mogliśmy już 32 raz obejrzeć finał Turnieju Małych Form Satyrycznych.

Cały turniej składa się z trzech konkursów: na najlepszy tekst satyryczny, na najlepszy rysunek satyryczny, na najśmieszniejszą prezentację estradową. Właśnie uczestnicy tej ostatniej części prezentowali swoje zdolności rozbawiania widowni na kwietniowym finale. Wszyscy stanęli na wysokości zadania i doprowadzili do łez (oczywiście ze śmiechu) widzów BOK-u. Spośród 7 finalistów jury pod przewodnictwem znanej i lubianej Marii Czubaszek z Programu III Polskiego Radia wybrało KRÓLA Łgarzy, który oprócz nagrody pieniężnej, statuetki Kozła autorstwa prof. Piotra Gawrona z Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie, tronu i korony dostał gromkie brawa od bogatynskiej publiczności. Sławą i królewską peleryną okrył się w tym roku Szymon Łątkowski z Koszalina, ale wszyscy satyrycy dostarczyli publiczności królewskiej rozrywki.

Po części konkursowej bogatynianie zostali zabrani na pełną wrażeń pielgrzymkę z Lusią i Mietkiem Papaciak, wycieczkę samolotem, postali chwilę w kolejce na pocztę i poznali wydarzenia z historii Polski, a wszystko za sprawą kabaretu Neonówka, który był gwiazdą tegorocznego Turnieju Małych Form Satyrycznych.



Król Łgarzy

K. Kasprzyk

Redaktorzy numeru: J. Tracz, J. Doroszczyk, M. Ambroziewicz, A. Chojnacka, O. Mruk, P. Brałkowska, A. Węcowska, A. Górowska, N. Wisiecka

Redaktor naczelny: A.Majdanik